

Monika Mazurek, *Antropologia niedoboru w NRD i PRL 1971–1989*

Centrum Studiów Niemieckich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2010, ss. 150.

Istnienie państwowości pod nazwą Niemiecka Republika Demokratyczna należy do przeszłości. Kraj ten znajdował się na pierwszej linii frontu zimnej wojny, wystawiony zarówno na naciski ze strony Związku Radzieckiego, jak i na magnetyzm zachodnioniemieckiej konsumpcji oraz kapitalistycznego modelu społeczeństwa. Wraz ze zjednoczeniem Niemiec w 1990 roku NRD zniknęła z map. Publikacje dotyczące dziejów tego państwa, jego polityki, społeczeństwa i kultury budzą nadal spore zainteresowanie, ale wywołują również kontrowersje i burzliwe debaty wśród naukowców. Jedną z takich publikacji jest recenzowana książka Moniki Mazurek, która ukazała się w serii „NRD. Polityka–Społeczeństwo–Kultura”.

Sytuacja niedoboru i cyrkulacja towarów w krajach socjalistycznych były fenomenem transgranicznym. Przez granice Polski i innych krajów bloku wschodniego przewożono często nielegalnie towary w skali, którą państwo, jako główny dysponent dóbr w gospodarce socjalistycznej, próbowało regulować i kontrolować. Transgraniczny przepływ towarów stanowił mechanizm wyrównywania niedoborów na rynku krajowym, zdobywania artykułów, których nie oferował rodzimy handel, a zarazem był przejawem gospodarki rynkowej. W latach 1972–1980 Polacy i Niemcy dzięki bezwizowemu ruchowi granicznemu między PRL a NRD mieli możliwość wyboru miejsca zakupu między obydwoma

krajowymi rynkami. Stało się to główną cechą polityki transgranicznej między tymi krajami. Owa swoboda kontrastowała ze sztywnym, skoncentrowanym i zarządzanym nakazowo aparatem dystrybucji w obydwu państwach. Niemniej jednak mechanizmy rynkowe rozwijały się żywiolowo, a różnica cen pomiędzy obydwoma rynkami zbytu, tzw. przebitka, stanowiła jeden z głównych motywów przekraczania granicy. Tym samym kontakty polskich i wschodniemieckich konsumentów uwiarydlały napięcia i konflikty charakterystyczne dla sytuacji niedoboru: problem dostępu do deficytowych dóbr.

Przekraczanie bez wizy granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej doprowadziło do bezprecedensowego rozszerzenia polskiego rynku wewnętrznego o asortyment energdowskich towarów, stając się ważnym doświadczeniem tysięcy polskich konsumentów. W niedługim czasie narodowość posłużyła tu za kryterium racjonowania towarów. Energdowskie władze zniosły bezwizowy ruch graniczny jesienią 1980 roku, kierując się względami politycznymi i obawą przed polską „kontrrewolucją”, a zarazem obroną rynku przed nadmiernym wykupywaniem towarów.

Książka została podzielona na trzy interesujące rozdziały – szkice z historii konsumpcji obywateli NRD i PRL, których celem jest przybliżenie społecznych realiów wiążących się z doświadczeniem niedoboru. Przede wszystkim zamierzeniem autorki było ukazanie zjawisk kulturowych, takich jak stygmatyzacja i nacjonalizm, które na równi z mechanizmami gospodarczymi determinowały transgraniczną codzienność podczas robienia zakupów na terenach leżących wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej.

W książce została wykorzystana bogata polska, niemiecka i anglojęzyczna literatura na temat konsumpcji Niemiec Wschodnich. Autorka wybrała spośród bogatej literatury przedmiotu pozycje najpełniej ukazujące codzienność konsumpcji NRD. Wnioski z tych lektur poparte własną analizą źródeł historycznych stanowią punkt wyjścia do dalszych badań nad historią PRL.

Przedstawiając skutki polityki konsumpcji, autorka przenosi akcent z poziomu ministerialnych gabinetów i koniunktur globalnej ekonomii na poziom praktyki społecznej. Poświęciła ona wiele miejsca codzien-

nym praktykom społecznym. Zjawiska codzienności ujęła w ramach społecznych narracji niedoboru i ich związków z narodową, a także transgraniczną historią społeczeństw PRL i NRD. Ujęciu temu brakuje symetrii. Autorka uczyniła to zapewne świadomie, ponieważ ważniejsze dla niej było przedstawienie czytelnikowi niektórych aspektów wschodnioniemieckiego społeczeństwa, tak by stały się one impulsem dla rozwinięcia nowych obszarów badań nad społeczeństwem Polski w okresie komunizmu, a nie o dostarczenie systematycznego zestawienia faktów i dokonanie sztucznego katalogu podobieństw i różnic kulturowych czy polityczno-ustrojowych PRL i NRD, z których wynikał ów niedobór. W zamian za to w książce przedstawiła czytelnikowi trzy obszary codzienności, które w lokalnej lub mikrosocjologicznej skali ukazują różne związki, bądź ich brak, pomiędzy dwoma społeczeństwami „realnego socjalizmu”. Należy podkreślić, iż niniejsza praca obfituje w przykłady, ilustracje z lokalnych, głównie wschodnioniemieckich archiwów, które złożyły się na wieloraki obraz społecznych definicji, narracji i działań związanych z doświadczeniem niedoboru.

Rozdział pierwszy ukazuje skrótowo, a jednocześnie bardzo obrazowo, fragment historii turystyki zakupowej między Polską a Niemcami Wschodnimi. Autorka uważa, że w latach siedemdziesiątych dla wielu polskich obywateli, nie mówiąc o władzach państwowych, NRD traktowane było jako rozszerzenie krajowego rynku dóbr konsumpcyjnych. Żywiłowy i oddolny proces społecznego wykluczenia oraz wynikająca stąd reglamentacja towarów dla „obcych” konsumentów uwidoczniły granice transgranicznej integracji nie tylko w wymiarze społecznym, ale także gospodarczym.

Historia turystyki zakupowej ukazała, że stosunki między władzą a społeczeństwem w obydwu krajach miały charakter o wiele bardziej złożony, niż opisuje to historiografia krajów socjalistycznych. Autorka stwierdza, że władza PRL liczyła się z zapotrzebowaniem społecznym i wspierała po cichu masowe wyjazdy swoich obywateli za Odrę i Nysę Łużycką. Natomiast etniczne napięcia między polskimi a wschodnioniemieckimi konsumentami wywoływały decyzje polityczne, które w dużej mierze odpowiadały społecznemu zapotrzebowaniu, jeżeli tylko mogły łagodzić społeczne poczucie deprywacji i niedoboru. Ponad-

to uważa, że ekonomiczna machina reglamentacyjna, która prowadziła do eliminacji obcych, nadwyżkowych konsumentów z miejscowego rynku zaopatrzeniowego, była w dużej mierze pochodną narodowych resentymentów. Mechanizm ten funkcjonował w ścisłym kontekście (geo)politycznym oraz w ramach gospodarki, która źle znosiła sytuację dowolnie kształtującego się popytu.

Rozdział drugi został poświęcony społecznym sposobom artykulacji interesów konsumentów. Jest to swojego rodzaju postulat dalszych badań nad statusem i tożsamością konsumentów społeczeństwa w państwowym socjalizmie. Mazurek przedstawia, a tym samym udowadnia czytelnikowi, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej i Polsce prezentują się one niespodziewanie odmiennie. Na podstawie zgromadzonych materiałów dowodzi, że system ewoluował. Obywatele Niemiec Wschodnich, z wyjątkiem powstania z 17 czerwca 1953 roku, nie wykraczali swoimi publicznymi narracjami o niedoborze poza oficjalne ramy systemu petycji. Jednak pod koniec istnienia NRD supliki do władz pisało coraz częściej grupowo. Natomiast administrowanie i kontrolowanie przepływu listów w niewielkim stopniu korespondowało z koniecznością poprawy samej sytuacji zaopatrzeniowej.

Autorka stwierdza, że w obydwu krajach petycje raczej służyły zapobieganiu zjawiskom grupotwórczym, które umożliwiłyby obywatelom zabranie wspólnego głosu w sprawach konsumpcji. Przy czym zauważa, że konsumenci w Polsce byli w stanie przebić się przez atomizującą strukturę „skarg i zażaleń”, tworząc największy w krajach socjalistycznych ruch konsumentów – „Solidarność” oraz aspirujące do ruchu społecznego stowarzyszenie – Federacja Konsumentów.

W rozdziale trzecim autorka zajęła się porównawczymi badaniami nad polityką socjalną widzianą przez pryzmat płci. Wskazuje w nim na ważną rolę kobiet, w której to właśnie one zostały oddelegowane przez socjalistyczne państwo do codziennego rozwiązywania problemów zaopatrzeniowych, z którymi nie były w stanie uporać się władze państwowe wraz z podlegającym mu aparatem produkcji i dystrybucji. Kobiety miały być współodpowiedzialne za materialny stan gospodarstw domowych, a przy tym dyspozycyjne w sferze zatrudnienia.

Autorka słusznie zauważa, że zaniedbania polityki społecznej mogły uniezależnić sferę prywatną od kontroli politycznej, a zarazem nakładały na gospodarstwa domowe obowiązki, które w momentach kryzysu gospodarczego stawały się bardzo trudne do udźwignięcia. Ukrywanie niedoborów w obszarze domowej pracy kobiet nie zapobiegało jednak na dłuższą metę narastaniu napięć związanych z brakami zaopatrzeniowymi.

Zdaniem Mazurek zarówno zjawisko ewolucji instytucji *quasi*-konsumenckich, systemu petycji, jak i turystyka zakupowa do innych miast i krajów, wywołująca konflikty dystrybucyjne zawierało w sobie nie tylko potencjał kompensacji, ale także społecznego protestu.

Ogólnie rzecz biorąc, książka opowiada o społecznym niedoborze w dwóch sąsiadujących ze sobą społeczeństwach realnego socjalizmu. Jest to próba wyjaśnienia znaczeń, jakie polscy i wschodniemieccy konsumenci nadawali instytucjom społecznym i gospodarczym działającym w warunkach gospodarki nakazowo-rozdzielczej – przyjrzenia się przedstawieniom kulturowym, wyobrażeniom, stereotypom oraz sposobom uzasadniania towarzyszącym codziennemu doświadczeniu niedoboru. Autorka nie ustala przebiegu wydarzeń i nie umieszcza ich w chronologicznym porządku przyczynowo-skutkowym. Nie jest to historia konsumpcji w PRL i NRD podzielona na kolejne okresy. Autorce chodziło raczej o szukanie związków między działaniami a znaczeniem, jakie uczestnicy wydarzeń im nadawali, o interpretację narracji, za pomocą których mieszkańcy obu krajów starali się połączyć doświadczenie codzienności ze światem oficjalnych przedstawień.

Recenzowana książka pomaga w zrozumieniu, z jaką kulturą konsumpcji konfrontowali się nabywcy towarów za Odrą i Nysą Łużycką, a także, jakie były ich własne doświadczenia związane z sytuacją niedoboru w kraju. Stanowi ona swoisty przewodnik po różnych miejscach, sytuacjach i symbolicznych przestrzeniach niedoboru, po wielorakich odmianach artykulacji potrzeb konsumenckich. Poruszane w niej wątki pozwalają dostrzec zjawiska społeczne, związane z funkcjonowaniem gospodarki socjalistycznej, które były dotąd pomijane w polskiej historiografii jako niezbyt poważne, codzienne, banalne czy też wręcz oczywiste.

Książka zainteresuje, a zarazem wzbogaci wiedzę wszystkich czytelników, którzy interesują się stosunkami polsko-niemieckimi i są ciekawi wspólnej historii społecznej Polski i NRD, o ważne problemy transgranicznej i wschodniemieckiej kultury materialnej. Wnosi ona wkład do literatury przedmiotu, inspirując do dalszych badań nad historią konsumpcji i konsumentów w powojennej Polsce.

Paweł Popieliński